Numer dzisiejszy składa się z 8 stron

Łódź

CENA NUMERU 20 gr.

Cena prenumeraty miesięcznie
Dla robotników 4 zł.
Odnosz. do domu 30 gr.
Z dostawą poczt. 6 zł.
Poza Łodzią egz. 27 gr.
Należność pocztowa opłacona ryczałtem.

Redakcja i Administ. w Łodzi
Al. Kościuszki 41
TELEFON 100-28
Konto P K O 60594
Red. przyjmuje od 5 —
Art. listów anonimowych nie umieszcza sie

1933 r.

PRĄD

Czwartek 9-go marca №51

Podpalenie Reichstagu dziełem Hitlera

WIEDEŃ, 8. 3.

Wczorajsza „Arbeiter Zeitung" przynosi na naczelnem miejscu fotografję paszportu rzekomego komunisty holenderskiego Lübbe go, który według urzędowej wersji niemieckiej podpalił gmach parlamentu Rzeszy. Organ socjal demokratyczny na podstawie skrupulatnej analizy dochodzi do następujących wniosków:

1) że paszport jest sfałszowany,

2) że fałszerstwa dokonały władze niemieckie,

3) że posiadacz fałszywego paszportu nie jest identyczny z osobą rzekomego komunisty van der Luebe.

Wskutek tego gigantycznego fałszerstwa i tej gigantycznej zbrodni, pisze „Arbeiter Zeitung" Hitler odniósł zwycięstwo wyborcze a tysiące mózów zaufania proletarjatu niemieckiego znosi niewinnie katusze więzienia.

„Arbeiter Zeitung" wzywa władze holenderskie, by zajęły stanowisko wobec podrobionego dokumentu holenderskiego przez władze niemieckie.

Milczenie władz holenderskich musiała by tłumacyyć europejską opinja publiczna, jako tchórzostwo względnie niechęć wywołania zatargu z potężnym sąsiadem niemieckim.—

Zamach stanu w Grecji.

ATENY, 8. 3.

Stan oblężenia, ogłoszony przez dyktatora jenerała Plastirasa, został uchylony po objęciu rządów przez jen. Othoneos. Cenzurę prasową również zniesiono. Dziś popołudniu zapanowały tu już normalne stosunki. W oświadczeniu nowego rządu do przedstawicieli prasy stwierdzono, że nowy rząd postawił sobie za zadanie zabezpieczenie krajowi pokoju i porządku. Rząd pragnie pozostawać przy władzy przez krótki czas, dopóki stronnictwo, które przy wyborach uzyskało większość, nie będzie powołane przez prezydenta państwa do objęcia władzy. Jak twierdzi się w kołach politycznych, prezydent państwa Zaimis nie ustąpi, natomiast Venizelos, silnie rozgoryczony stanem rzeczy, ma zamiar opuścić Grecję względnie wycofać się całkowicie z życia politycznego.

Kara na zdrajcę

LONDYN, 8. 3.

Gubernator Dżeholu, Tang-Yu-Lin, który uciekł z Czang-Cze (stolica prowincji Dżehol) w nocy jeszcze przed zajęciem miasta przez Japończyków, na rozkaz marszałka Czang-Sue Lianga, został zabity przez żołnierzy marszałka w mieście Czi-Feng-Kau.

Sprawa brzeska

WARSZAWA, 8. 3. (wł. Gr)

Sąd apelacyjny wydał obszerne motywy wyroku w sprawie brzeskiej. Motywy zajmu ją 90 stron pisma maszynowego.

Sąd apelacyjny, brzmią „motywy", po rozpoznaniu całokształtu okoliczności sprawy oraz skarg apelacyjnych Prokuratory Sądu Okręgowego i obrońców oskarżonych uznał wyrok sądu okręgowego za prawdziwy co do ustalenia winy i kwalifikacji prawnej z Kodeksu Karnego 1903 r. i za słuszny co do wymiaru kary.

x x x

Dzisiaj od samego rana rozpoczęła się narada obrońców oskarżonych wraz z oskarżonemi w sprawie skargi kasacyjnej, która musi być złożoną w ciągu 3 dni od wydania motywów wyroku.

Sprawa Gorgonowej.

Wczorajsze posiedzenie sądu rozpoczęło się z 2 godzinnem opóźnieniem. Oprócz obrońcy, dr Woźniakowskiego, zjawił się dziś na sali także adw. Ettinger.

Posiedzenie zaczyna się od dalszego przesłuchiwania oskarżonej. Pytania stawiają adwokaci.

Najpierw pyta adwokat Woźniakowski: Informuje się o bieliznę, jaką oskarżona przywiozła do Brzuchowic. Następnie pyta o rozkład mieszkania i inne szczegóły.

Dalsze pytania zadaje adw. Ettinger.

Osk. Gorgonowa zeznaje, że na chwilę przed pogrzebem urzędnicy policji kazali jej pójść pożegnać zabitą. „Powiedziałam wówczas: Biedna, biedna Lusia".

W tej chwili Gorgonowa wybuchła płaczem.

Podczas śledztwa przy zwłokach zapytywano ją, czy Lusię kochała. Odpowiedziała na to, że nie, ale że ją lubiła. Ponieważ w czasie tych pytań urzędnicy policyjni przyglądali się jej bardzo uporczywie, Gorgonowa zapytała się ich. Dlaczego mnie panowie posądzacie?

Dalej adw. Ettinger zapytuje: Kto to powiedział, że pani mogłaby dużo wyjaśnić, gdyby pani chciała?

Oskarżona: Zdaje mi się, że komisarz Frankiewicz.

Adw. Ettinger. Czy pani wiedziała, że pani jest śledzona po zabójstwie?

Oskarżona: Nie.

POLEMIKA MIĘDZY PROKURATOREM A OBRONĄ

Adwokat Ettinger domaga się, obrońca większego oszczędzania oskarżonej i jej nerwów tak bardzo nadszarpniętych...

Prokurator: Oskarżona i tak jest oszczędzana.

Wywiązuje się żywa polemika ze strony obrony:

Adwokat Woźniakowski: Pan prokurator niema doświadczenia w obchodzeniu się z kobietami!

Przewodniczący bierze w obronę prokuratora, mówiąc, że on nie przekracza dozwolonych granic w swoich pytaniach.

x x x

Adw. Woźniakowski powraca jeszcze raz do sceny pożegnania się z Lusią.

— Czy pani robiono uwagi, że pani zbyt zimno żegna a się z zabitą? — Czy mówione „niech pani ją pocałuje w czoło"?

(c. d. na stronie dr...

Awantura z Gdańskiem

BERLIN, 8. 3.

Wzmocnienie polskiej służby wartowniczej dla ochrony składów amunicji na Westerplatte w Gdańsku wyolbrzymia prasa niemiecka a w szczególności nacjonalistyczna tendencyjnie do rozmiarów afery politycznej, która będzie musiała oprzeć się o Ligę narodów.

Przybycie kilkudziesięciu wartowników polskich do Gdańska wykorzystuje się tu by natychmiast skonstruować z tego drobnego faktu „najazd Polski na Gdańsk", „zamach wojska polskiego na Wolne Miasto" albo „wtargnięcie uzbrojonych żołnierzy polskich do Gdańska". Pod takiemi tytułami zamieszcza prasa na pierwszej stronie obszerne wiadomości o przybyciu oddziału polskiego do Gdańska.

Ten akt przemocy ze strony Polski — pisze się tutaj — wytworzył w Gdańsku bardzo poważną sytuację, która może zagrażać pokojowi europejskiemu (?!) i niezawisłości Gdańska. „Deutsche Tages Zeitung" zaleca nawet sankcję wobec tak „czelnego postępowania Polski".

Akcja ta — pisze jeden z dzienników demokratycznych jest niewątpliwie tylko częścią ogólnego planu zmuszenia Gdańska do ugięcia się przed Polską.

Wszystkie dzienniki domagają się oddania sprawy tej Lidze narodów, jeżeliby Polska nie wycofała swego oddziału z Gdańska, w przeciwnym bowiem razie Polska mogłaby incydent ten wykorzystać, jako precedens na przyszłość.

O oddaniu tej sprawy Lidze narodów już w dniach najbliższych mówi również komunikat oficjalny rządu utrzymany zresztą w tonie b. spokojnym. Poruszenie tej kwestji w Lidze narodów, oświadcza komunikat, da Niemcom nową sposobność do wystąpienia w obronie interesów Gdańska.

Uwidacznia się tu wyraźnie, że Niemcy pragną każdy najdrobniejszy spór polsko-gdański wykorzystać dla własnych celów politycznych aby mieć „nową sposobność" do wystąpienia przeciw Polsce przed forum międzynarodowem.

Dzikie stanowisko W. Komisarza

Zaniepokojenie, jakie ujawniło się w ciągu dzisiejszego popołudnia i wieczora w związku ze wzmocnieniem polskiej załogi na Westerplatte, skłoniło Ajencję „Iskra" do zwrócenia się do czynników poinformowanych z prośbą o wyjaśnienie nam celowości odpowiednich zarządzeń ze strony władz polskich.

Ajencja „Iskra" wskazuje na to, że rząd polski otrzymał w ostatnich dniach zupełnie ścisłe dane i dokładne wiadomości, pochodzące ze źródeł wiarogodnych, o wzmocnieniu na terenie wolnego miasta Gdańska bojówek nacjonalistycznych oraz o przebywaniu w Gdańsku szeregu osób, nie będących obywatelami wolnego miasta, a których pobyt wedle tych wiadomości zagrażał zupełnie niedwuznacznie bezpieczeństwu interesów polskich, zagwarantowanych traktatami międzynarodowemi.

Wiadomości te wskazywały równocześnie na zagrożenie w drodze zorganizowanego zamachu bezpieczeństwa polskich składów na Westerplatte, które to miejsce stanowi główną bazę zaopatrzenia polskiej marynarki i jest również zagwarantowane szeregiem umów międzynarodowych i decyzji rady Ligi.

Rząd polski wobec istniejącego w ten sposób bezpośredniego niebezpieczeństwa, wydał znane zarządzenie wzmocnienia ochrony wojskowej na Westerplatte przez oddział piechoty marynarki, do czego był zasadniczo uprawniony w myśl istniejących umów.

Działając w obliczu zagrożenia przez czynniki nieodpowiedzialne, na które nie ma wpływu wysoki komisarz Ligi w Gdańsku, ani też nie chce go mieć senat wolnego miasta, rząd polski nie mógł czekać na uzyskanie zgody wysokiego komisarza dla swoich kroków.

Stanowisko wysokiego komisarza Ligi w Gdańsku, zdaniem miarodajnych kół politycznych polskich, nie powinno polegać tylko na formalnem pustem załatwieniu sprawy, lecz na usuwaniu z własnej inicjatywy wszelkich życiowych przeszkod we współżyciu obu stron, a zwłaszcza takich które grożą nagłem i bezpośredniem niebezpieczeństwem fizycznem dla jednej z nich.

Humorystyczny wywiad.

TOKIO, 8. 3.

Agencja Rengo podaje wywiad Bernarda Shaw z japońskim ministrem wojny, gen. Araki. Rozmowa angielskiego pisarza z japońskim ministrem trwała przeszło 2 godziny i obfitowała w zabawne momenty.

Bernard Shaw oswiadczył, iż gdyby nie fakt, że już uprzednio rozperządził swym czasem, pozostałby w Japonji do chwili, dopóki wojska chińskie nie zajmą Tokio.

Gen. Araki zaprosił angielskiego pisarza do pozostania w Tokio przynajmniej do następnego trzęsienia ziemi, zaznaczając, iż naród japoński wychowany jest w twardej szkole wstrząsów podziemnych.

Shaw w dalszej rozmowie oświadczył, iż widzi pewną analogję w rysach charakteru Stalina i gen. Araki, dodając, iż gdyby Araki spędził w Rosji Sowieckiej trzy miesiące, stałby się wspaniałym komunistą. Shaw wypowiedział pogląd, iż trening armji japońskiej odbywa się na modłę komunistyczną.

Minister wojny stwierdził, iż pisarz angielski myli się, ponieważ to, co uważa za komunizm, jest rdzennym japońskim duchem narodowym.

Niepokoje na wyższych uczelniach.

W Stolicy

Wczoraj po ulicach miasta krążyły luźne grupy akademików, rozdające ulotki z oślą głową, oraz demonstrujące przeciw nowej ustawie akademickiej i jej projektodawcom. Na domu kolonji akademickiej oraz na parkanach Politechniki wywieszono odpowiednie transparenty.

Skazanie aresztowanych

Wczoraj odbył się w starostwie grodz. Warszawa-Południe sąd nad blisko 40 osobami, aresztowanemi podczas niedzielnych manifestacyj przed kościołem św. Krzyża. Prócz studentów aresztowano wtedy szereg osób cywilnych w wieku starszym, jak np. st. asystenta Politechniki, inż. Mysłakowskiego, oraz agronoma inż. Bogusławskiego. Inż. Mysłakowskiego i dwie kobiety zwolniono po 24-godzinnem przebywaniu w areszcie. Pozostałe osoby przebywały w areszcie 48 godzin. Za znaczyć należy, iż w celach 3 osobowych, w których znajdują się 3 t. zw. nary, umieszczano po 18 — 20 osób. Kaloryfery w areszcie są popsute, a szyby powybijane.

Wczoraj przewieziono wszystkich aresztowanych w karetkach do sądu starościńskiego, gdzie w krótkim czasie skazano ich na kary od 3 do 30 dni aresztu. Sprawę inż. Bogusławskiego oraz jednego z aresztowanych robotników odroczono.

Sfałszowane podpisy

Wzburzenie wśród młodzieży wywołało sfałszowanie podpisów na memorjale Bratniej Pomocy, opanowanej przez sanację. Memorjał złożono rektorowi z prośbą o wznowienie wykładów. Pod memorjałem położono trzy podpisy instytucyj akademickich, nieprawnie bez ich wiedzy. Z tego powodu koło polonistów wywiesiło wielki transparent, a gdy go zdjęła straż ogniowa, wywiesiło drugi.

Po mieście rozpowszechniano ulotki, nawołujące do dalszego prowadzenia strajku. Kilku studentów aresztowano, przyczem rolę „hitlerowskiej" odgrywali studenci, członkowie „Strzelca", którzy aresztowanych doprowadzali do komisarjatów policji. Z liczby 100 akademików, aresztowanych we czwartek zwolniono już prawie wszystkich. Przeciwko 15 studentów wytoczył prokurator sprawy sądowe.

We Lwowie

24 akademików aresztowanych podczas zajść, przewieziono we wtorek do Brygidek. Wczoraj minął 6-ty dzień głodówki uwięzionych akademików.

Młodzież lwowska wysłała telegramy hołdownicze do rektorów Ujejskiego i Chrzanowskiego.

Sędzia śledczy wypuścił we wtorek z aresztu przebywających w więzieniu z powodu sprawy zabójstwa akademika ś. p. Grotkowskiego Schmera i Kunego. Uprzednio zwolniony był Keller. Pozostaje jeszcze w więzieniu ostatni aresztowany, Katz.

W Poznaniu

Na Uniwersytecie Poznańskim obradowali profesorowie wydziału matem. i senat akademicki, nad sprawą profesora Jakubskiego, który podczas poniedziałkowych zajść na wyższych uczelniach spowodował interwencję policji na terenie Uniwersytetu.

Wszyscy profesorowie w bardzo ostry sposób potępili profesora Jakubskiego za jego niesłychany w dziejach uniwersytetu stosunek do młodzieży. Senat akademicki postanowił zawiesić profesora Jakubskiego w sprawach kuratora „Legjonu młodych". Omawiano następnie sprawę bojkotu towarzyskiego w stosunku do prof. Jakubskiego.

W zajściach ulicznych pobity został komendant Legjonu, Bociański. W redakcji sanacyjnego „Dziennika Poznańskiego" wybito szyby.

dalszy ciąg strony pierwszej

Sprawa Gorgonowej

Oskarżona: Mówiono: „niech pani ją pożegna poraz ostatni".

Adw. Woźniakowski: Tego rodzaju zmuszanie zabójcy do żegnania się z ofiarą jest nieznane w dziejach nowożytnych. To było dobre w średniowieczu.

Z kolei zadaje pytania oskarżonej prof. medycyny sądowej dr. Olbrych. Ponieważ ma dać on orzeczenie w sprawie skaleczenia się Gorgonowej, pyta ją, w jakich się to stało okolicznościach. Oskarżona nie może tego bliżej wyjaśnić. W końcu zadają jej szereg pytań sędziowie przysięgli.

PO PRZERWIE

Następnie sąd zarządza półgodzinną przerwę, po ukończeniu której przewodniczący oświadcza, że przesłuchiwanie oskarżonej zostało ukończone i że sąd szykuje się do badania świadków.

Koniec pierwszego aktu

Mniejwięcej przed tygodniem stacje „meteorologji politycznej", jakiemi są wielkie órgany prasowe, sygnalizowały nowe zachmurzenie na Dalekim Wschodzie. Dn. 31 grudnia r. ub. zamieściliśmy wyciągi z pism amerykańskich o wielkich zbrojeniach Japonji.— Wyglądało to dość niepokojąco, ale faktów żadnych narazie nie było. Niedługo wypadło na nie czekać. Już drugiego stycznia nadchodzi wiadomość o bombardowaniu przez samoloty japońskie Szan-Hai-Kwanu, w ślad za tem o zdobyciu tego miasta, co nie obeszło się bez bardzo licznych, krwawych ofiar, tak że ze strony ludności cywilnej,

Nasuwa się pytanie: jaki jest cel tej nowej, niespodzianej operacji japońskiej?

Prasa amerykańska, która zresztą nie jest w tym wypadku bezstronna, przed dłuższym już czasem zamieściła następujące, sensacyjne rewelacje o planach i zamiarach japońskich:

Japonja, której coraz ciaśniej na swych wulkanicznych wysepach, postanowiła twardą stopą stanąć na kontynencie azjatyckim. W tym celu bez większego zresztą trudu okupowała Mandżurję, którą ogłosiła jako „niepodległe" — pod swoim protektoratem — państwo. Nawiasem dodajmy, że oprócz samej Japonji żadne państwo dotychczas „niepodległości" tej nie uznało.

Niebawem jednak okazało się, że łatwiej było opanować Mandżurję, niżeli tam się utrzymać. Kraj jest wprawdzie obszerny, ale słabo zaludniony, miejscami dziki i niedostępny, przytem narażony na ustawiczne napady partyzantów czy „bandytów" chińskich. Na okupację Mandżurji wydała Japonja około miljarda, nie osiągnąwszy żadnych zysków.

Ale Japonja nie cofa się z raz obranej drogi.

Obrano więc inną drogę: zamiast zadowolić się słabą i ze wszystkich stron eksponowaną na napaści Mandżurją, postanowiono stworzyć wielkie mocarstwo wschodnio-azjatyckie, składające się z Mandżurji oraz Chin północnych pod nominalną władzą Pu-ji, ze starego rodu Mandżu, zależnego zresztą całkowicie od Japonji. Niektórzy twierdzą, że stworzenie takiego wielkiego państwa wschodnio-azjatyckiego, pod protektoratem Japonji, jest dla tego państwa wprost koniecznością; w ten sposób pragnie Japonja stworzyć silną tamę przed zalewem bolszewickim, który obejmuje coraz większe obszary Chin i gotów pochłonąć cały wschód.

Przyznać trzeba, że Japonja wybrała moment dla swej akcji bojowej niezmiernie zręcznie. Jak wiadomo, głównym przeciwnikiem ekspansji japońskiej jest Ameryka. Ta jednak jest daleka na razie od tego, by posunąć się do ostatecznych konsekwencyj, t. j. wypowiedzieć Japonji wojnę. Woli ona działać drogą dyplomatyczną, przy pomocy mocarstw europejskich, rozumiejąc, iż wspólny protest niemal że całego świata skłoni Japonję do umiarkowania.

Aliści — pisze „Dzien Wileński" — w ostatnich czasach Ameryka stała się całkowicie odosobniona, skutkiem zątargu o długi wojenne. Być może, że Francja (sprzyjająca zresztą po cichu Japonji) i Anglja zgodziłyby się wywrzeć pewien nacisk na Japonję w myśl żądań Stanów Zjednoczonych, ale tylko za cenę przekreślenia przez Amerykę długów wojennych. To się znowu jankesom bynajmniej nie uśmiecha. Może ostatecznie zdecydują się z konieczności na taki krok, ale dopiero po dłuższym namyśle. Tymczasem Japonja stwarza „fakty dokonane".

Drugi rozbiór Chin.

Drugi atak Japonji na Chiny i zagarnięcie pierwszego kawała ziemi chińskiej odbyły się w asystencji i z pomocą zbrojną Niemiec Rosji, Francji, Pakt z Shimonoseki, będący w 1894 r. zakończeniem wojny chińsko japońskiej nie dał Japonji tego, o co jej chodziło, jej miejsca zajęła Rosja, Anglja, Francja, Niemcy usadowiły się również w rozmaitych koncesjach nadmorskich. I to był początek pierwszego rozbioru Chin, których niezależność polityczna, gospodarcza zostały praktycznie zlikwidowane, choć de nomine i na papierze istniały dalej.

Wpływ kolonji cudzoziemskich w samym tylko Szanghaju ważył więcej na szali polityki wewnętrznej Chin, niż wszystkie edykty cesarskie i przywileje gubernatorskie starych władców i rządców chińskich. Szanghaj europejski kontrolował cztery piąte całego handlu Chin, a działa dalekonośne stacjonowanych w Szanghaju i w innych portach chińskich okrętów wojennych mocarstw europejskich gwarantowały w razie potrzeby posłuch władz chińskich wobec żądań słusznych czy niesłusznych, magnatów i firm zamorskich osiadłych w metropolji szanghajskiej.

Wojna zwycięska z Rosją w r. 1905 stawia Japonję w rzędzie wielkich mocarstw i daje jej wpływy ogromne na los dalszy Chin gdzie staje oną już mocną stopą. Japonja staje się w północnym kącie Pacyfiku tem, czem jest Anglja na Zachodzie Europy — mocarstwem, bez którego nic się stać nie może.

Utworzenie obecnego państwa niepodległego Mandżuko jest drugim aktem rozbioru Chin, w którym rolę główną i decydującą odgrywa Japonja. Toczące się obecnie krwawe i zacięte walki o prowincję Dżehol, którą Japonja chce włączyć do Mandżurji, zaokrąglając w ten sposób obszar swoich bezpośrednich wpływów i przysuwając się do granic Mongolji wewnętrznej, pozostającej pod wpływem Rosji sowieckiej, są dalszym ciągiem akcji japońskiej zakrojonej na szerszą skalę.

Rozbiór Chin, w którym pierwsze skrzypce gra teraz Japonja, odbywa się na wielką skalę. Posuwając się od zewnątrz, od granic ku centrum państwa ogarniają państwa sąsiednie coraz to inne prowincje chińskie mackami swych wpływów, pozostawiając dla pozoru władze chińskie lub też pokrywając zabór flagą niepodległości, jak to uczyniła Japonja.

Tak więc Tybet, pod flagą niepodległości, a de facto podległy Anglji, odłączył się od Chin i wyciąga nawet ręce po dalsze wykrawki Chin właściwych. Chiński Turkiestan, de facto podległy jest Rosji, której emisarjusze rządzą tam niepodzielnie, Mongolja wcześniej już odłączyła się od Chin przechodząc pod wpływy i władzę Rosji. Południowe prowincje chińskie obłabiane są obecnie przez agentów politycznych francuskich i angielskich którzy ich bez powodzenia usiłują przekonać kogo należy o korzyściach odłączenia się od objętych anarchją Chin środkowych i rządu nankińskiego a przejścia na teren niepodległości zagwarantowanej przez obce a sąsiadujące mocarstwa.

W ten sposób dobiega końca drugi rozbiór Chin.

Inflacja dolara w Ameryce.

WARSZAWA, 9. 3. (wł. Gr.)

Wczoraj w godzinach popołudniowych oraz dziś rano nastąpiło dalsze uspokojenie, jeżeli chodzi o kurs dolara. Banknoty dolarowe sprzedawano po 8,73. Dolar złoty był sprzedawany po nieco niższym niż przedwczoraj po kursie 9,10, zaś rubel złoty po 4,98 — bez odbiorców.

Wczoraj banki amerykańskie wznowiły swą działalność w szczupłych granicach ustalonych zarządzeniami prezydenta Roosevelta. Wstrzymana została w Ameryce wysyłka czeków pocztowych, płatnych zagranicą.

Od piątku puszczone będą w obieg certyfikaty bankowych izb rozrachunkowych. Podobno prezydent Roosevelt zamierza narazie zezwolić na wypłacanie depozytarjuszom jedną trzecią ich wkładów. Moratorjum bankowe byłoby zatem uchylone tylko częściowo.

Zwrócić należy uwagę na wybitne wzmocnienie sytuacji funta. Bank Angielski zakupił przedwczoraj za 3 miljony funtów, wczoraj zaś za 2 miljony funtów, w kołach finansowych Londynu krążą pogłoski jakoby stabilizacja funta była zdecydowana. Funt ma być stabilizowany na poziomie 120 szylingów za uncję złota, czyli 3 i pół dolara parytetowego za funt.

WASZYNGTON, 8. 3.

Sekretarz skarbu Stan. Zjednoczonych, Woodin wydał rozporządzenie, którego mocą wszystkie banki winny rozpocząć swe całkowite czynności, skoro tylko okoliczności na to im pozwolą.

Władze federalne puszczą w obieg nowe pieniądze, które będą miały na celu przedewszystkiem zaspokojenie głodu środków obiegowych, ich to brak bowiem był główną przyczyną obecnego kryzysu bankowego. Te pieniądze miały być wydane już dzisiaj, jednakowoż sprawa ta musiała narazie ulec odroczeniu.

Przekazów zagranicznych na pieniądze poczta narazie nie przyjmuje.



Polak burmistrzem Chicago?

CHICAGO, 8.3.

Śmierć burmistrza Czerniaka czyni aktualną sprawę jego następstwa na stanowisko burmistrza Chicago.

Wysuwana jest kandydatura sędziego Edmunda Jareckiego, Polaka, wysoko cenionego w kołach amerykańskich. Kandydatura ta miałaby pewne widoki przy bezwzględnego solidarności wyborców Polaków. O ile sędzia Jarecki odmówi, wysunięcie innej polskiej kandydatury nie jest prawdopodobne

Sytuacja wyjaśni się dopiero po uroczystościach pogrzebowych, które odbędą się, jak wiadomo, w piątek.

Samobójstwo greckiego jenerała

W Atenach pozbawił się życia wystrzałem z rewolweru były zastępca szefa greckiego sztabu jeneralnego, jenerał Brontamitis.

Jenerał, którego zaliczano do najwybitniejszych oficerów armji greckiej, będąc wdowcem, zawarł przed kilku miesiącami powtórnie związek małżeński z córką pewnego kolegi, ale po kilku zaledwie tygodniach wspólnego z nią pożycia, porzucił swą małżonkę.

Wobec tego jeden z krewnych jenerałowej, spotkawszy Brontamisisa naulicy znieważył go czynnie.

Afera ta wywołała w ateńskich kołach wojskowych tak przykre wrażenie, że choć znieważony posłał zaraz swemu napastnikowi sekundatów, to jednak przeniesiono go z Aten do Dramy w charakterze jenerała dywizji.

Brontamitisa tak przygnębiła ta translokata do miasta prowincjonalnego, zakrawająca na wygnanie, że nie mógł jej przeżyć.

Socjalizm i komunizm

„Naprzód" przyniósł w ostatnim numerze odezwę socjalistycznej Międzynarodówki do socjalistycznego proletarjatu. Odezwa poświęcona jest głównie walce z dyktaturą, w szczególności z hitleryzmem w Niemczech i wogóle z „faszyzmem". Bardzo słusznie podkreśla niebezpieczeństwo wojny europejskiej na wypadek zwycięstwa Hitlera — niebezpieczeństwo tem groźniejsze, że ani Liga Narodów, ani konferencja rozbrojeniowa nie dają już światu wystarczających gwarancyj pokojowych.

Stan rzeczy odmalowany w odezwie Międzynarodówki nie jest jednak pełny. Zapomniano — i to jest w niej charakterystyczne — dodać, że niebezpieczeństwo wojenne, które grozi niebezpieczeństwo Hitlera, ma swoje źródło przedewszystkiem w dążności do „rewizji" traktatu wersalskiego, tj. w dążeniu do odebrania Polsce Pomorza. Zbyt jest ta sprawa głośna i zbyt dobrze znana, by to opuszczenie można było kłaść na karb ignorancji autorów odezwy. Działały tu inne względy. Działało tu stanowisko niemieckiej socjalnej demokracji, która — wbrew sprawiedliwości i wbrew zdrowemu „pacyfizmowi" — zupełnie się zsolidaryzowała z Hitlerem w sprawie uroszczeń do polskiego Pomorza.

Pokazuje się po raz nie wiedzieć już który, że międzynarodowy socjalizm idzie na pasku niemieckiego socjalizmu i daje się używać za narzędzie do celów już czysto nacjonalistycznych. A jest to tem wyraźniejsze w obecnej odezwie Międzynarodówki, że jej autorowie znaleźli słowa oburzenia na Japonię z powodu zamachów na „uroczyste traktaty", natomiast zupełnem milczeniem pominęli sprawę traktatu wersalskiego, jedyną przecież prawną podstawę obecnego stanu rzeczy w Europie.

Nie koniec na tem! Nietylko obraz sytuacji, podany przez Międzynarodówkę socjalistyczną jest fałszywy. Niebezpieczne są jeszcze środki, przy pomocy których Międzynarodówka chce zwalczać hitleryzm i „faszyzm".

„Międzynarodówka socjalistyczna — czytamy w odezwie — dąży do jednolitej akcji całej klasy pracującej na podstawie otwartego i uczciwego porozumienia. Wzywamy robotników niemieckich, robotników wszystkich krajów, aby wobec tragicznych niebezpieczeństw zaniechali wzajemnych ataków i razem walczyli przeciw faszyzmowi. Międzynarodówka socjalistyczna zawsze była gotową do układów o taką wspólną walkę z Międzynarodówką komunistyczną, gdy ta oświadczy gotowość do tego."

Nie wiemy, czy ta ofertą, złożona bolszewickiemu Kominternowi przez II Międzynarodówkę, wzbudzi entuzjazm gdziekolwiek poza Niemcami i Niemcami, gdzie rokowania socjalistów z komunistami w tej sprawie już się toczą. Bo — naprzód.

Cóż to za walka z „dyktaturą", jeśli się społeczeństwo chce przeprowadzić z deszczu faszystowskiego pod rynnę bolszewicką? Przecież nie można w tych warunkach poważnie traktować socjalistycznej obrony „praw demokracji": Przecież nikt rozsądny nie uwierzy autorom odezwy, by społeczeństwu lepiej miało być pod rządami bolszewickiemi niż pod rządami Mussoliniego lub nawet Hitlera. Może krew, wylane przez bolszewickich siepaczy, więzienia butyrskie i sołowieckie, gehenna wyznań chrześcijańskich, zniszczenie własności prywatnej w handlu, przemyśle i rolnictwie, stanowiące rzeczywistość „ustroju socjalistycznego" w Rosji, nikogo rozsądnego nie przekonają do sojuszu bolszewicko-socjalistycznego; przeciwnie — każą go zwalczać najostrzej i najbardziej stanowczo.

Przyznajemy jednak lojalnie, że II Międzynarodówka nie może w tej chwili inaczej postępować. Naciskana z prawej strony musi się albo ograniczyć do własnych, albo przesunąć się na lewo. Pierwsza ewentualność znaczy dla niej — śmierć. Zachowując „środkowe" stanowisko zostanie zniszczona. Dlatego wybiera rozwiązanie drugie i — jak widzimy — zaczyna kusić komunistów, co jej przychodzi tem łatwiej, że ją z Kominternem łączy wspólnie pochodzenie od Marksa.

Rzucona w odezwie myśl współpracy socjalistów z komunistami jest w Polsce obcą — sądzimy — w obozie socjalistycznym. Żywą jest za to we Francji i w Niemczech. A któryś z francuskich socjalistów powiedział, że 50 rocznica śmierci Marksa (18 marca 1933) powinna „zbratać rozdzielono odłamy obozu socjalistycznego". Nie wiemy, czy się ta nadzieja spełni. Ale nie będziemy się dziwili, jeśli do tego dojdzie. Chodzi przecież o zjednoczenie obozu, który był kiedyś jednolity a który i dziś ciągle zjednoczony jest ideologicznie i programowo.

56)

Przekład z angielskiego.

Tajemniczy dokument.

(wyciąć i zachować)

Stary to zameczek należący od wielu pokoleń do jego rodziny. Obecnie stoi pustką, Karol jeździ bowiem do niego tylko w okresie polowań: przed wojną mieliśmy tam do skonałe tereny myśliwskie. Od dwóch lat nikt się tam nie zajmował i zagajniki roją się od zwierzyny.

Rząd wezwał ludność miejscową, aby polowała na własną rękę i sprzedawała zwierzynę na targach, udam więc, że to mnie interesuje, i postaram się pojechać w tym miesiącu do Bellevue. Myślę, że gdybym namówiła brata, aby mi towarzyszył, tybyś mógł pojechać z nim, a raz znalazłszy się w tamtych stronach, przedostałbyś się z łatwością do Holandji. Ledwo piętnaście mil dzieli zamek od granicy. Tak, chodzi tylko o to, by nakłonić Gerry'ego do wzięcia udziału w wycieczce — a tymczasem możesz bezpiecznie siedzieć u nas.

Powiedziałem jej, że muszę te propozycje przemyśleć dokładniej, ale w głębi duszy powziąłem już postanowienie. Czyż mogłem ściągnąć podobne niebezpieczeństwo na głowę tak oddanej przyjaciółki?

Następnie poszedłem na górę do Gerry'ego, który był jeszcze w gorszym humorze niż poprzednio. Śniadanie zaszkodziło mu, nie mógł spać, w pokoju było zimno... słowem zasypał mnie mnóstwem skarg, ledwo stanąłem na progu. Wogóle był w fatalnym nastroju, posyłał mnie pocos nieustannie, wydawał rozkazy, które odwoływał niemal w tej samej chwili, a moja uprzejmość zdawała się jeszcze bardziej go irytować i skłaniać do prowokacji.

W końcu wrócił do poprzedniego problemu, do mego angielskiego akcentu.

— Domyślam się, że nasza poczciwa amerykańska wymowa wydaje się zbyt wulgarna takiemu angielskiemu gentlemanowi, jak pan — rzekł — ale ręczę, że lepiejbyś pan na tem wyszedł, gdybyś ją sobie przyswoił przed przyjazdem do tego miasta, Akcent angielski nie budzi w ostatnich czasach zaufania w Berlinie i radzę panu zacząć mówić tak, jak my wszyscy, o ile pan chce dłużej popasać w tym domu, ponieważ nie mam ochoty narażać się na nieprzyjemności i konflikty z policją z powodu pana.

Wystarczy, aby któryś z tych przeklętych szpiclów posłyszał, że mój domownik mówi jak rodowity Anglik, aby mi ich ściągnąć na głowę, zwłaszcza teraz, gdy ten szpieg uciekł i wałęsa się gdzieś po mieście Ale, ale czy pan się już zameldował?

Powiedziałem że pani hrabina miała się tem zająć,

— Chciałbym wiedzieć, czy już to zrobiła! Ja jestem takim bezradnym kaleką, że nie mogę tego załatwić. Czy oddał pan jej swoje papiery? Tak, czy nie?

Znalazłem się w fatalnem położeniu. Gerry z chorobliwym uporem powracał do tego pytania. Nie miałem innego wyjścia, musiałem skłamać, że oddałem hrabinie moje dokumenty. Zadzwonił natychmiast, kazał zawołać Monikę i szalał z niecierpliwości, póki nie przyszła.

— Co on tu kręci. Moniko! — wrzasnął na jej widok cienkiem, rozwścieczonym głosem. — Zameldowałaś go, czy nie?

— Zamelduję go jutro rano, Gerry — odparła.

— Jutro rano, jutro rano! — krzyknął machając rękami — Dobry Boże! Jak można być tak opieszałą! Prawo jest prawem. Papiery tego człowieka posłać na policję, dziś natychmiast.

Moniką spojrzała na mnie błagalnie.

— Boję się, proszę pana — rzekłem — że istotnie nie zachowałem wszystkich koniecznych formalności, ponieważ paszport mój nie jest w zupełnym porządku i powinienem był go przedewszystkiem przedstawić w ambasadzie, a potem dopiero posłać do komisarjatu.

W tej chwili dostrzegłem Józefa, stojącego przy łóżku z tacą w ręku,

— Poczta, jaśnie panie — rzekł, zwracając się do Gerry'ego.

Od jak dawna znajdował się w pokoju, nie mam pojęcia. Chory odepchnął tacę z pasją i wpadł w istny atak furji. Krzyczał, że nie chce mieć czegoś podobnego w domu że nie życzy sobie przechowywać cudzoziemców pod własnym dachem, zwłaszcza mówiących angielskim akcentem — i to w czasach kiedy stolica roi się od spiclów — że nerwy jego nie wytrzymają czegoś podobnego, że Monika powinna była wiedzieć o tem zgóry i tam dalej i tam dalej.

(D. c. n.)

KRONIKA

MARZEC
9
Czwartek

KALENDARZYK
Franciszki

Trzeci dzień strajku w przemyśle włókienniczym.

Dalsze unieruchomienie fabryk.

(a) Wczoraj, jako trzecim dniu strajku w przemyśle włókienniczem okręgu łódzkiego akcja strajkowa znacznie się rozszerzyła, albowiem lotne komisje strajkowe w dalszym ciągu odbywały konferencje i narady z pracującymi jeszcze robotnikami, wzywając ich do solidaryzowania się z akcją strajkową, rozpoczętą o umowę zbiorową.

Dzięki sprężystości organizacyj cała akcja strajkowa utrzymana jest w całkowitym spokoju i nigdzie nie zaszła konieczność interwencji organów policyjnych.

Jak nas informuje komisja strajkowa w dalszym ciągu unieuruchomione zostały fabryki, które były częściowo lub całkowicie unieruchomione. Z pośród większych zakładów unieruchomione zostały fabryki Allart, Rousea i Co, Danciger, Bidermana, Jarociński, Buhle, oraz szereg mniejszych zakładów. Czynne jeszcze były wczoraj fabryki I. K. Poznańskiego (częściowo) całkowicie Niciarnia i niektóre mniejsze zakłady.

Według danych, jakie otrzymaliśmy, w dniu wczorajszym strajk objął około 95 proc. ogółu zatrudnionych robotników przemysłu włókienniczego

Komisje strajkowe, które pozostają w ścisłym kontakcie z komisjami fabrycznemi strajkowemi w dalszym ciągu wpływają na dalsze unieruchamianie zakładów włókienniczych.

Wypłata zarobków.

W dniu wczorajszym i dzisiejszym niektóre zakłady przemysłowe rozpoczęły wypłatę należności zarobkowych z ubiegłego tygodnia.

Z racji dokonywanych wypłat wzmożone zostały posterunki przed fabrykami, które czuwają nad bezpieczeństwem i spokojem

Również komisja strajkowa zwróciła się z apelem do strajkujących robotników, o utrzymanie spokoju albowiem tylko w ten sposób i przy jednolitym froncie, robotnicy mogą wywalczyć należne warunki pracy i płac w umowie zbiorowej.

W niektórych zakładach wypłata zarobków odbywać się będzie w dniu jutrzejszym oraz w sobotę.

Sytuacja strajkowa na prowincji.

Centralna Komisja strajkowa w dalszym ciągu otrzymała zawiadomienie o rozszerzeniu się akcji strajkowej na prowincji, a mianowicie w dniu wczorajszym całkowicie unieruchomione zostały zakłady przemysłowe w Piotrkowie, Zduńskiej-Woli, Pabjanicach i Rudzie Pabjanickiej.

W Tomaszowie Mazowieckim na odbytem zebraniu postanowiono przystąpić do strajku z dniem dzisiejszym.

Charakterystyczną jest rzeczą, że w Ozorkowie robotnicy podjęli częściowo pracę w Schlosserowskich zakładach

W dniu wczorajszym w Konstantynowie unieruchomiona została fabryka Grosbstdta

Również w Bełchatowie zostały unieruchomione wszystkie zakłady włókiennicze Spokój nigdzie nie został zakłócony.

Wyjazd przemysłowców.

(a) Zgodnie z naszą zapowiedzią w dniu wczorajszym o godzinie 7,28 rano z dworca Łódź Kaliska wyjechali do Warszawy przedstawiciele przemysłu włókienniczego, na konferencję, która zwołana została przez czynniki rządowe w Ministerstwie Opieki Społecznej.

Z ramienia wielkiego przemysłu wyjechał inż. Rumpel, z Krajowego Związku Przemysłu Włókienniczego mec. Pawłowski, ze związku wykończalni i farbiarni kierownik Durski.

Pozatem wyjechał również do Warszawy na konferencję Inspektor Okręgowy Pracy inż. Wojtkiewicz, który zapozna czynniki rządowe z przebiegiem dotychczasowych rokowań, oraz przebiegiem strajku i obecną sytuacją włókniarzy.

17-to letnia zabójczyni

7 kul z Nagama

(a) Jak to podawaliśmy wieczorem dnia onegdajszego w Rudzie Pabjanickiej przy ulicy Garapicha 90, zabity został mieszkaniec tegoż domu 32-letni rzeźnik Leopold Augustyn.

Mordu dokonała 17-letnia siostra żony zabitego, Renata Lewy, zamieszkała wraz z rodziną we wsi Gadka, pod Łodzią.

Przed 3-ma zgórą laty Augustyn zaślubił siostrę zabójczyni, Pożycie było jednak złe i w rezultacie Augustyn zmusił żonę, by porzuciła jego mieszkanie i udała się wraz z 1-rocznem dzieckiem do swych rodziców.

Już powodem tego nieporozumienia małżeńskiego było tło majątkowe. Lewy pożyczył od zięcia 3000 zł. na budowę domu, który wystawił na swym placu przy ul Garapicha 90. Dom ten Augustyn uważał za swój a nawet, gdy Lewy chciał go usunąć drogą eksmisji, Augustyn przedstawił w sądzie tabliczkę z numerem domu, wskazując, iż figuruje tam jego nazwisko jako właściciela, w konsekwencji czego rozprawę odroczono. Augustyn zamierzał nawet w swoim czasie sprzedać sporny dom, a nawet pobrał zaliczkę, lecz tranzakcja nie doszła do skutku. Pożycie między Augustynem, a Lewym stawało się coraz gorsze i obaj uzbrojeni unikali się starannie, w obawie starcia.

Augustyn jeszcze w lecie ub. roku napadł na Lewego, lecz zakończyło się względnie pomyślnie. Psychoza ogólna podziałała na młodą morderczynię, która uzbroiwszy się w rewolwer Nagan, należący do jej ojca cały ładunek 7 kul wystrzeliła w szwagra, wskutek czego nastąpiła niezwłoczna śmierć. Zabójczynię osadzono w więzieniu.

Zuchwały rabunek i surowa kara.

(a) W dniu wczorajszym Sąd Grodzki w Łodzi pod przewodnictwem sędziego Bąlickiego rozpoznawał sprawę 30-letniego Andrzeja Kosmali, bez stałego miejsca zamieszkania, oskarżonego o rabunek publiczny w Śródmieściu.

Kosmala poprzednio nie był karany, jednak wobec zastosowania przezeń niezwykłych metod „wywłaszczenia" Sąd obostrzył mu karę.

Tło sprawy przedstawia się następująco: Dnia 10 lutego 1933 roku Adela Kujawska, zamieszkała przy ulicy Śródmiejskiej 24 wyszła z domu w celu dokonania zakupów.

O kilka kroków od swego domu, przystanęła i wydobyła portmonetkę z pieniędzmi by kupić gazetę.

W chwili, gdy wydobyła 50 groszową monetę, jakiś przechodzący obszarpaniec, wyrwał jej pieniądz i zbiegł.

Obrabowana krzyknęła, wszczęto pościg i rabusia ujęto. Zatrzymanym był Kosmala Wczoraj Sąd Grodzki skazał Andrzeja Kosmalę na 3 lata więzienia.

Za obrazę Prezydenta Rzplitej.

Bezczelny list dwóch wieśniaków.

(a) W dniu 12 sierpnia 1932 r. kancelarja cywilna Pana Prezydenta Rzeczypospolitej prof. Ignacego Mościckiego otrzymała list, w którym autor w sposób nieprzyzwoity zwracał się do Pana Prezydenta. List zawierał różne nieparlamentarne zwroty i podpisany był przez jakiegoś osobnika względnie niewyraźnie, tak że dopiero po dłuższych badaniach odcyfrowano nazwisko autora „Łuczak".

List ten kancelarja cywilna skierowała do wydziału bezpieczeństwa Urzędu Wojewódzkiego w Łodzi, ten zaś z kolei do Urzędu Prokuratorskiego.

Zarządzone dochodzenie ustaliło, że autorem listu był 24-letni Jan Łuczak, mieszkaniec wsi Moskule Nowe, gminy Dobra, powiatu brzezińskiego.

Łuczak przyznał się do winy wyjaśniając, że list napisał pod dyktando swego przyjaciela Stefana Kuny, który następnie kazał mu się podpisać.

Kuna i Łuczak zasiedli w dniu wczorajszym na ławie oskarżonych w Sądzie Okręgowym w Łodzi.

Na rozprawie Łuczak przyznał się do napisania listu, Kuna zaś zaprzeczył, jakoby namówił Łuczaka do napisania listu i podyktował mu treść.

Sąd po naradzie wydał wyrok, mocą którego skazani zostali 24 letni Jan Łuczek na 8 miesięcy więzienia a 28-letni Stefan Kuna na 10 miesięcy więzienia.

Urodzaje w Łodzi.

(a) W bramie przy ulicy Zgierskiej 23, znaleziono porzucone dziecko płci żeńskiej liczące około 3 miesiące życia. Dziecko przesłano do żłobka, za matką zaś policja wdrożyła poszukiwania.

Drugiego podrzutka znaleziono przy ulicy Limanowskiego 14. Było to dziecko płci żeńskiej liczące około 2 miesiące życia. Dziecko przesłano do żłobka, a równocześnie powiadomiono policję która wszczęła poszukiwania za matką.

Z głodu

(a) Na ulicy Piotrkowskiej 17 zasłabła z wycieńczenia i głodu bezrobotna 32 letnia Karolina Jóźwiak zamieszkała w Radogoszczu, przy ul. Wolna 5. Pogotowie ratunkowe, przewiozło chorą w stanie osłabionym do zbiorni miejskiej.

Potrzeba matką wynalazków

Nowe rodzaje oszustw

(a) Brak pracy, powoduje, iż naprzeróżniejsi kombinatorzy wyszukują co raz to nowe źródła zarobkowania, przeważnie w kolizji z obopiązującym prawem karnym.

Tak więc na terenie Łodzi i okręgu zaobserwowano w pierszym rzędzie oszustwa przy pomocy wycofanych z obiegu i bezwartościowych obligacyj pożyczek państwowych markowych.

Oszuści tego typu zjawiają się przeważnie w mieszkaniach urzędników państwowych samorządowych i instytucje prawne publicznych, w czasie gdy mąż urzęduje.

Zgłaszają się do żony, zapytują o męża, następnie ubolewają, iż mąż naraża się na nieprzyjemności a nawet w perespektywie redukcję, albowiem ongi zamówił obligację pożyczki państwowej i nie zapłacił takowej, wykazując brak zrozumienia dla potrzeb państwa i brak lojalności.

Oszust tego rodzaju podaje się za urzędnika urzędu pożyczek, przyczem oświadcza, iż nie zwraca się do władz przełożonych, by nie szkodzić nielojalnemu nabywcy pożyczki, a idąc dalej gotów jest za zapłatą bez dolliczenia kosztów obligację oddać. W rezultacie wobec takiego oświadczenia, żona pragnąc ratować męża przed nieprzyjemnościami, wpłaca 27 złotych na pożyczkę, by następnie dowiedzieć się że padła ofiarą oszusta. Oszuści tego rodzaju wykazują wielką pewność sie bie, albowiem nawet grosza nie pobierają więcej ponad ustaloną normę, przez co wzbudza ją bezwględne zaufanie.

Drugi rodzaj oszustów

Ostatnio pojechał się w Łodzi, i najbliższej okolicy.

Między innemi na terenie Rudy Pabjanickiej oszuści tego rodzaju wyłudzili bądź też usiłowali wyłudzić kwoty na fundusz do walki z bolszewizmem (komunizmem)

Oszuści tego rodzaju zjawiają się przeważnie u obywateli mniejszości narodowych posiadających zakłady przemysłowe, lub handlowe, którym zależy, na wykazaniu swej lojalności wobec państwa.

Oszust szumnie przedstawia się za wysłannika specjalnego komitetu podejmującego walkę z komunizmem, powołuje się, iż na lis tę przez niego złożoną wpłacili najbardziej znani przemysłowcy sumy od 100 do 25 zł., zaznaczając, że najmniejsza stawka wynosi 25 zł. którą obywatel winien wpłacić, by w ten sposób wykazać swe stanowisko obywatelskie i zrozumienie dla potrzeb obrony kraj.

Oszust tego rodzaju zjawił się o godzinie 23 ej w lokalu A. Jaroszki, właściciela piwiarni przy ulicy Staszyca w Rudzie Pabjanickiej. Gdy p. Jaroszka odmówił wpłacenia datku na walkę z komunizmem, oszust posunął się do tego, iż zagroził p. J., że wykąże jego „ubliżenia hitlerowskie" posiadane przez się i osobą jego odnośne władze zainteresowały się osobą jego.

P. Jaroszka oburzony tem do żywego zamierzał zwrócić się do policji o pomoc, jednak oszust przezornie zniknął, nim zjawiła się policja.

W obu wypadkach władze prowadzą obserwacjei poszukiwania, równocześnie zaś obywatele winni szczegółowo zapoznać się, cyy poborcy tego rodzaju zaopatrzeni są w odnośne i autentyczne legitymacje, a w wypadkach wątpliwych powiadomić niezwłocznie policję.

Ulgi kolejowe dla młodzieży szkolnej.

(a) Inspektorat Szkolny otrzymał zarządzenie, wprowadzające nowe ulgi przy przejazdach koleją młodzieży szkolnej.

W myśl tego zarządzenia, na zasadzie zaświadczeń wystawianych przez władze szkolne, młodzież uprawniona jest do 50 proc., zniżki kolejowej, przy przejazdach koleją do miejsc stałego zamieszkania, w celach krajoznawczych, turystycznych, leczniczych, sportowych itd.

Zaświadczenie także władze szkolne wystawiają na pewien okres czasu, a w tym okresie młodzież uprawiona jest do nieograniczonej ilości przejazdów ulgowych, w dowolnych kierunkach.

Wprowadzone przez to zostały zniany, albowiem dotychczas zaświadczenia władz uprawiały do ulg przy przejeździe jednorazowym.

Dalej wprowadzone zostały ulgi 75 proc. przy przyjazdach grupowych, wycieczek. Zniżka ta obowiązywać będzie do końca 1934 roku, przyczem wymagane do uzyskania tejże ulgi dotychczasowa ilość minimalna 10 uczestników, zmniejszona zostałą obecnie do 8 osób.

4 opryszków skazanych za napad na posterunkowego

(a) W dniu 7 grudnia 1933 r. posterunkowy policji Nyga, przechodząc służbowo ulicą Łaską w Pabjanicach, spotkał wieczorem 4-ch jakichś pijanych awanturników, których postanowił wylegitymować.

Na wezwanie Nygi, by się zatrzymali, osobnicy rzucili się nań, obezwładnili i poturbowali ciężko.

Wszczęte niezwłocznie dochodzenie doprowadziło do ujęcia sprawców napaści, którymi okazali się Feliks Guga, Czesław Ornaf Mieczysław Mik i Józef Radowski. Wszystkich czterech zatrzymano i postawiono w stan oskarżenia

W dniu wczorajszym zasiedli oni na ławie oskarżonych w Sądzie Okręgowym w Łodzi.

Na rozprawie Ornaf przyznał się do winy, inni natomiast zaprzeczyli, jakoby brali udział w napaści.

Sąd po naradzie wydał wyrok na mocy którego skazani zostali Feliks Guga i Czesław Ornaf każdy po 10 miesięcy więzienia, Józef Radowski na 6 miesięcy więzienia, a Mieczysław Mik na 8 miesięcy więzienia.

Groźne objawy zdrowotne.

Tyfus w szkołach.

(a) Ostatnio w szkołach powszechnych na terenie Łodzi w szczególności zaś w północnej dzielnicy miasta zaobserwowano rozszerzający się w zastraszający się sposób tyfus (dur) brzuszny, wśród młodzieży szkolnej

Objaw ten zwrócił uwagę władz sanitarnc pod przewodnictwem doktora Gundlacha badają stan choroby w poszczególnych szkołach w wypadku stwierdzenia wypadków durbrzusznego wydają zarządzenia zamknięcia klas szkolnych na okres 7-dni, w czasie których przeprowadzana jest dezynfekcja lokali szkolnych.

Ponieważ ustalono, że głównym czynnikiem powodującym wzrost wypadków na tyfus brzuszny jest zawszawienie dzieci, komisje sanitarne zarządzają równocześnie kąpiele wszystkich dzieci i przymusowe odkażanie odzieży i bielizny.

NA MARGINESIE.

Milczenie jest złotem

Bezwątpienia język ludzki jest jednym z najpiękniejszych darów Boga.

Mowa zaś ojczysta jest skarbem.

Powiadają niektórzy, że milczenie jest cenniejsze od mowy, bo gdy ta jest srebrem milczenie złotem bywa.

Ale ja się z tem nie bardzo zgodzę. — Milczą bowiem tylko albo głupcy albo też ludzie, którzy nic do powiedzenia nie mają. Dowcip zaś polega nie na absolutnem milczeniu, ale na tem by powiedzieć coś w porę. We właściwym czasie.

Naprzykład. Mąż przychodzi do domu i znajduje w nim prócz zameldowanych członków rodziny, dwu wierzycieli i jednego sekwestratora, prócz tego na schodach spotyka gospodarza domu, który przyszedł po komorne.

Mąż przychodzi do domu mając w kieszeni całe dwadzieścia złotych i chce się tą wieścią radosną podzielic z rodziną.

Źle zrobi gdy napomknie o tem wobec siepaczy, których w domu znajduje i spotyka źle też zrobi gdy radosną wieść tylko dla siebie zatrzyma. Należy poczekać, gdy źli ludzie się rozejdą i wtedy dopiero powiedzieć należy.

Wielki szachista świata cesarz Napoleon zepsuł sobie cały bardzo misternie obmyślany interes dla tego, że zupełnie w nieodpowiedniej chwili powiedział Metternichowi co o nim myśli.

Myślał o nim, że jest złodziejem i słusznie zupełnie, ale z deklaracją tego powinien był się powstrzymać o jakiś rok na mniej.

I efekt byłby wspanialszy i Metternich na tem nicby nie stracił.

Na podwórzu mojem też była z jego powodu awantura, aż pogotowie interwenjować musiało.

Kazimierzowa odezwała się nie w porę do żony Justyna. Mogła przecież poczekać trochę, aż sama wejdzie na schody, drzwi za sobą zarygluje i mogłaby z okna razić słowami Justynową.

Nie, kobieta krewka odezwała się nie w porę i skandal. Justynowa włosy jej wyrwała i palec wykręciła — za jedno głupiutkie słowo, powiedziane nie w czasie.

Gdy nazwie się fabrykanta bankrutem, gdy ten jeszcze nie zbankrutował, można być pociągniętym do odpowiedzialności.

Nie należy z tem nigdy się śpieszyć i zaczekać trochę. Wcześniej czy później zbankrutują wszyscy i nikt się o to obrażać nie będzie.

Władysław miał brzydką sprawę. Nazwał kogoś tam kiedyś złodziejem.

Tamten zaskarżył Władka, Władek przegrał — posadzili. Teraz dowiaduję się, że tamtego bubka złapano na jakiemś złodziejstwie i do paki wsadzono. I nie mógł też ten Władek poczekać trochę z temi wymysłami.

Teraz toby tamten i tak się nie obraził bo wszyscy wiedzą, że złodziej.

Mowa jest złotem (i dlatego teraz powstało w naszym języku tyle soczystych i ćwięcznych neologizmów), ale złota tego należy używać bardzo umiejętnie i Boże broń nie trwonić. **Dz. Wil.**

Wielkie widowisko dla dzieci w Filharmonji.

W niedzielę o godz. 11,45 w południe wystąpi warszawski Teatr dla dzieci Idy Michołowskiej wystawiając arcydzieło Sienkiewicza p.t. „W pustyni i puszczy" w przeróbce A. Szczerby 19 obrazów przygód dwojga dzieci w Afryce w przepięknej szacie dekoracyjno-egzotycznej; tło postacie arabów murzynów, białych niezrównany pies Saba słusznie budzą zachwyt wśród młodych widzów. Bilety od 70 groszy do nabycia w Kasie Filharmonji.

Wulkany pod nogami japończyków

Według ostatnich danych oficjalnych liczba zabitych podczas czwartkowego trzęsienia ziemi w północnej Japonji wynosi 1535 osób rannych 338 i zaginionych 948. Nie jest to jeszcze ostateczna cyfra. Prawdopodobnie setki ofiar spoczywają pod gruzami domów i w czeluściach ziemi, zalanych wodą.

Żywiołowa katastrofa spotęgowana została tem, że zapewne wskutek wstrząsów dna morskiego, olbrzymie fale morskie wdarły się w głąb lądu, zalewając wszystko po drodze i niszcząc nietylko połączenia telefoniczne i telegraficzne, lecz również drogi. Skutkiem tego w miejscowościach dotkniętych trzęsieniem obszerne połacie okolicy znalazły się pod naporem fal.

Wogóle należy pamiętać, że Japonja na całej swej długości znajduje się na wulkanicznym podkładzie. Dno oceanu ulega bardzo łatwo i często wielkim przemianom tektonicznym, skutkiem czego, oprócz wstrząsów skorupy ziemskiej, następuje zawsze drganie dna oceanu, co sprawia, że ludność pada ofiarą dwu jednocześnie klęsk żywiołowych: trzęsienia ziemi i potopu którego fale, wdzierając się w ląd z niepowstrzymaną siłą niszczą wszystko, co napotykają po drodze. Podobnie było zresztą i przed dziesięcioma laty we wrześniu, kiedy to trzęsienie ziemi zniszczyło doszczętnie Jokohamę i wyrządziło kolosalne szkody w stolicy Japonji.

Specjalnie wystawiony na niebezpieczeństwo trzęsienia ziemi jest brzeg japoński od strony Oceanu Spokojnego. Badania głębokości morza w pobliżu nadmorskiej miejscowości Ciosi, wykryły olbrzymią przepaść mierzącą jedno z najgłębszych na świecie. Stwierdzono ponadto, że cały brzeg wschodni Japonji opada stromym urywem wgłab morza. Tym razem ognisko trzęsienia znajdowało się bezwątpienia na dnie morza. Najpierw bowiem zakotłowało się morze, pochłaniając przeszło 100 łodzi rybackich, a w kilka chwil później zachwiały się domy i ziemia.

Jak dalece znaczny był zasięg wstrząsów świadczy fakt, że jeszcze daleko na pół noc od miasta Sendai, położonego o kilkaset kilometrów w kierunku północnym od Tokio połączenia telegraficzne i telefoniczne zostały zerwane.

Kanalizacja z przed 3-tysięcy lat

Swieże wykopaliska angielskiego archeologa Sir Johna Marshalla nad Indem oraz w Pendżabie rzuciły nowe światło na historję Indyj pierwotnych.

Dowodzą one, że już w 3 ciem tysiącleciu przed Chrystusem panowała tu zdumiewająco wysoka kultura, której początki prawdopodobnie sięgają jeszcze dawniejszych czasów i która wykazuje ścisłą łączność z dobytkiem kulturalnym ludów, zamieszkujących Mezopotamję.

W mieście Mojenjo Daro odkopano ulice, wprawdzie niebrukowane, ale zabudowane wielopiętrowemi domami, świadczącemi o wielkim rozwoju techniki budowlanej.

Jako materjał służyła cegła, częściowo wypalana, częściowo tylko suszona na słońcu W każdym domu znajduje się starannie urządzona łazienka. Całe miasto posiada kanalizację, a do niektórych domów doprowadzona jest woda. Znaidowane sprzęty dowodzą że rzemiosło stało bardzo wysoko, zwłaszcza garncarstwo, zbliżone w motywach i formie do sztuki asyryjskiej i sumeryjskiej. Z metali znane były: cyna, ołów, bronz, złoto i srebro z których sporządzano piękne naczynia.

Lud, zamieszkujący wówczas tę część Indyj, nie był pochodzenia aryjskiego lecz północno-azjatyckiego, może mongolskiego. Umiał on uprawiać rolę i posługiwać się zwie rzętami domowemi, jak bydło, owce, kozy, a nawet psy, koty, świnie i drób

Pismo jego, którego liczne próbki jak dotychczas nieodcyfrowane, znajdują się na cegłach, przypomina żywo starochińskie pismo obrazowe oraz również dotychczas nieodcyfrowane pismo, znalezione na oddalonych o 20.000 km. Wyspach Wielkanocnych Oceanu Południowego

Sir Marshall o swych pracach wykopaliskowych wydał obszerne dzieło, które w świecie uczonych wywołało duże zainteresowanie.

Dzisiejszy koncert chóru Cygańskiego

Dziś o godz. 8.30 wieczorem odbędzie się w Filharmonji tylko jeden występ światowej sławy Chóru Cygańskiego pod dyrekcją Jerzego Siemionowa. Jako soliści wystąpią: niezrównane wykonawczynie romansów cygańskich Olga Kamieńska oraz Prokofjewa, Makarowa, Podgarskaja Wołodja Rjazanow i inni. Artyści wykonają wielce urozmaicony program składający się znajulebieńszych pieśni i romansów. Akompanjować będzie T. Jefremow oraz zespół gitarzystów. Bilety sprzedaje Kasa Filharmonji.

Widowiska

TEATRY:

TEATR MIEJSKI– Kobieta, która kupiła meża
TEATR KAMERALNY — Sprawa Moniki
TEATR POPULARNY — Orłow
TEATR POPULARNY w Sali Geyera — „Ach te pensjonarki"
JAR – Asy w Jarze

KINA

CASINO — Czemp
CAPITOL: -- Teozja Sewastopol
MIMOZA — Odroczenie
CZARY — I Axela. II Podniebny romans
GRAND-KINO – Każdemu wolno kochać
LUNA — Co może Paryż
CORSO — Noce portowe
PAN — Rycerze mroku
STYLOWY — Biała trucizna
OSWIATOWY—dla doros. W każdym porcie dziewczyna dla młodz. Ken Maynard
LUDOWY — Ład życia
BAJKA — I Krwawy wschód. II Romanse cygańskie
RAKIETA — Kino nieczynne
PALACE — Syn mimowoli
PRZEDWIOSNIE — Skończna pieśń
SPLENDID:— Mężczyźni w jej życiu
ADRIA — Księżna Łowicka
METRO — Księżna Łowicka
SZTUKA — Quick
ZACHETA — I Rozstrzygająca noc. II Wyprawa Byrda

Dyrekcje kin są proszone aby we własnym interesie zawiadamiały zawczasu redakcje o zmianie programu

Giełda warszawska

WARSZAWA, 8 marca 1933 r.

Waluty: Dolar St Zjednoczonych 8,94

Dewizy:	Gdańsk	174.40
	Belgja	124,65
	Holandja	358,75
	Londyn	31,13
	Nowy Jork	8,898
	Paryż	35,12
	Praga	26.45
	Szwajcarja	,172,70
	Włochy	45,35
	Czerwoniec	4,40

Obroty mniej niż średnie tendencja niejednolita — Dolar w obrotach pozagiełdowych — 8,75 — — Rubel złoty 4,84 — W obrotach prywatnych: rubel srebrny 1.29 100 kopiejek bilonu srebrnego 0,60 Dewiza na Berlin w obrotach międzybankowych 210,75 Gram czystego złota 5,9244

Papiery procentowe:

7 proc. poz. stabilizacyjna 56,75
4 proc. poż. inwestycyjna serjowa 111,50
4 proc. poż. inwestacyjna 105,00
5 proc. poż. konwersyjna 43,75
6 proc. poż. dolarowa 57 00
8 proc. L.Z. Banku Gosp. Krajow. 94,00
10 proc. poż. kolejowa 104.00 (wpr)
5 proc. poż. kolejowa konwersacyjna 37,00
8 proc. oblig. Banku Gosp. Krajow. 94,00
7 proc. oblig. Banku Gosp. Krajow. 83,25
8 proc. oblig. Banku Gos. kraj. 94,00
7 proc. L. Z. Banku Gosp. Kraj. 83,25
8 proc. L. Z. Banku Gos. Kraj. 94,00 (wpr.)
8 proc. L. Z. Banku Rolnego 94,00
7 proc. L. Z. Banku Rolnego 83,25
6 proc. L. Z. m. Warszawy 49,75
8 proc. L. Z. m. Warszawy 42,50
8 proc. L. Z. m. Łodzi 42,25
10 proc. m. Radomia 37,25
8 proc L Z. Kielc 39,00
8 proc. m. Piotrkowa 40,50
4 1/2 proc. L. Z. ziemskie 38,00

Akcje:

Bank Polski	78,50
Lilpop	11,50
Starachowice	9,75

Dla pożyczek państwowych tendecja mocniejsza dla listów zastawnych utrzymana. Obroty akcjami małe.

Przez radjo

Łódź, 9 marca 1933 r.

11.40 Przegląd prasy
11.50 Kom. meteorol. dla kom. lotniczej
11.57 Sygnał
12,05 Program na dzień bieżący,
12.10 Program w wyk. St. Nowickiej i chóru Juranda
12.30 Kom. P. I. M.
12.35 XIX koncert szkolny
15.10 Komunikat Państw. Inst. Eksp.
15.15 Komunikat gospodarczy
15.25 Ulubione tanga na płytach
15.35 „Demokratyczność kobiet" wygł. p: J. Strzelecka
15,50 Koncert muzyki jazzowej
16.25 Francuski (kurs średni)
16.40 Odczyt p. t. „Myśl o jutrze„ wygł. dr. A. T. Adam
17.00 Koncert kameralny z płyt gramofonow. W przerwie kom. dla żegl i rybaków
17.40 Odczyt
17.55 Program na dzień nastepny
18,00 Odczyt p. t. „Krasiński"
18.20 Wiadomości bieżące
18.25 Muzyka lekka
19,00 Rozmaitości
19 20 Komunikat rolniczy przysposob. roln."
1930 Kwadrans literacki. Fragment z powieści St. Kiedrzyńskiego p. t. „Dzień upragniony"
19.45 Pras. Dz. Radj.
20,00 Koncert Ukraiński Chóru Narodowego
20 45 Wiadomości sportowe
20,50 Dodatek do Pras. Dz. Radj.
20,55 Muzyka lekka
21,31 Słuchowisko J. Meissnera p. t. „Katastrowa G-33"
22.15 Muzyka taneczne
22,55 Komunikaty
23.00—24.00 Muzyka taneczna

OBWIESZCZENIE.

Syndycy tymczasowi masy upadłości firmy **Zakłady Przemysłu Włókienniczego JÓZEF RICHTER** w Łodzi, Spółka Akcyjna", adwokat Józef Łaski i kupiec Leon Epstein, podają niniejszym do wiadomości, że **zebranie wierzycieli** powyższej firmy, wyznaczone na dzień **15 marca r. b.**, zostaje **odroczone**,— wobec tego, że w osądzonej przez Sąd Najwyższy w dn. 1 m. b. sprawie z 11 większymi wierzycielami firmy upadłej wyrok ogłoszony będzie w dn. 21 marca r. b. i dopiero po tym terminie zwrócone będą do Sądu akta sprawy upadłości.

O nowym terminie zebrania z tymże porządkiem dziennym, jaki wyznaczony był na d. 15 m. b., będą oddzielne zawiadomienia.

Syndycy tymczasowi:
Adwokat Józef Łaski, Łódź, Południowa 20.
Leon Epstein, kupiec, Łódź, Skwerowa 12.

Wydawca B. Kowalski. Redaktor odp. T. Czajewski. Odbito w tłoczni T. Czajewskiego w Łodzi Al. Kościuszki 41